

Gruntowna rekonstrukcja rządu w Rumunii

Tomasz Dąbrowski

W pierwszych dniach września nastąpiła gruntowna rekonstrukcja rumuńskiego rządu. Wymieniono szefów kluczowych resortów – ministra finansów, gospodarki, pracy, transportu i infrastruktury, telekomunikacji i rolnictwa – którzy w znacznej mierze byli odpowiedzialni za wdrożenie programu oszczędnościowego, uzgodnionego z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i Komisją Europejską.

Przebudowa gabinetu nie oznacza jednak rewizji dotychczasowej polityki gospodarczej. Nadal priorytetowo będzie traktowana ścisła współpraca z międzynarodowymi instytucjami finansowymi i kontynuacja polityki oszczędności budżetowych. Zmiany w rządzie należy wiązać z chęcią poprawy jego dramatycznie niskich notowań (odwołano najbardziej niepopularnych ministrów). Istotną rolę odegrały również konflikty wewnątrz głównej partii koalicji rządowej – Partii Demokratyczno-Liberalnej (PDL) – oraz uzasadniona obawa, że mogą one doprowadzić do utraty przez rządzącą koalicję większości w parlamencie. Po przebudowie gabinetu prawdopodobieństwo upadku rządu zmalało.

Powody przesilenia

Centroprawicowy rząd Emila Boca powstał w styczniu br. Współtworzą go proprezydencka PDL wraz z ugrupowaniem mniejszości węgierskiej – Demokratyczną Unią Węgrów w Rumunii (UDMR). Dodatkowo rząd wspiera w parlamencie niewielka centrolewicowa Rumuńska Narodowa Unia na rzecz Postępu (UNPR) oraz grupa posłów niezależnych, co w sumie daje koalicji niewielką 14-osobową większość w parlamencie.

Rekonstrukcja gabinetu była oczekiwana od dłuższego czasu, wielokrotnie zapowiadał ją prezydent Traian Basescu. Ostatecznie odwołano aż sześciu ministrów (wszyscy z PDL) z kluczowych resortów gospodarczych. Na ich miejsce prezydent 3 września nominował mało znanych polityków PDL, nie mających silnej pozycji w partii.

Ważną przesłanką gruntownej przebudowy gabinetu były względy wizerunkowe. Wdrożony przez PDL z początkiem lipca drakoński program oszczędnościowy (m.in. 25-procentowa obniżka wynagrodzeń w sektorze publicznym i podniesienie stawki podatku VAT z 19 do 24%) sprawiły, że PDL odnotowuje historycznie najniższy poziom poparcia społecznego (sondaże dają partii od 12 do 18% poparcia). Odwołanie części gabinetu, w tym szczególnie niepopularnego ministra finansów, miało zademonstrować wolę uwzględniania głosu opinii publicznej i poprawić wiarygodność ekipy rządowej.

Drugim motywem zmian personalnych jest narastający od dłuższego czasu konflikt wewnątrz PDL. Toczy się on pomiędzy niewielką, ale wspieraną przez prezydenta grupą „reformatorów” reprezentowaną przez ministra rozwoju regionalnego Elenę Undreę,

a dominującą w partii frakcją „konserwatystów” skupioną wokół odwołanych ministrów: gospodarki – Adrieanu Videanu i transportu – Radu Berceanu. Spór ten nie ma wyraźnego charakteru programowego ani ideologicznego, a dotyczy przede wszystkim walki o wpływ w partii. Grupa „reformatorów” nieoficjalnie zagroziła odejściem z PDL w przypadku braku gruntownej rekonstrukcji rządu i nie wykluczała głosowania przeciwko ministrom własnej partii. Na szeroko zakrojone zmiany personalne naciskał również prezydent Basescu w trakcie nieformalnych negocjacji z premierem Bokiem (zgodnie z konstytucją tego typu konsultacje nie są wymagane, prezydent jedynie desygnuje premiera, który samodzielnie dobiera ministrów).

Wnioski

Gruntowna przebudowa rządu – w tym odwołanie szczególnie niepopularnych ministrów – może poprawić notowania rządu, ale jedynie przejściowo. Gabinet zapowiada konsekwentną kontynuację polityki ostrych, bolesnych społecznie oszczędności budżetowych. Rekonstrukcja rządu pozwoli jednak na pewien czas zahamować narastający konflikt wewnątrz PDL. Znacznie zmalało prawdopodobieństwo wyłamania się części posłów z dyscypliny partyjnej i poparcia zapowiadanych przez opozycję wniosków o wotum nieufności. Pozwoli to rządowi Boca przetrwać trudny okres wdrażania programu oszczędnościowego. Przesilenie rządowe ujawniło jednak podziały wewnątrz PDL oraz konflikt między prezydentem a częścią polityków PDL. Zakres rekonstrukcji rządu potwierdził dominującą pozycję prezydenta Basescu w obozie rządzącym, w dłuższej perspektywie napięcia te mogą jednak zagrozić stabilności gabinetu Boca.